

dr hab. Paweł Jarodzki

Wrocław 20 kwietnia 2020

profesor ASP Wrocław

Recenzja dorobku artystycznego i dydaktycznego oraz rozprawy doktorskiej w przewodzie doktorskim mgr Karoliny Jabłońskiej

Karolina Jabłońska urodziła się w roku 1991 w Niedomicach. Jest absolwentką krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych (studia 2010 – 2015), dyplom uzyskała w 2015 roku w pracowni prof. Leszka Misiaka . W 2015 roku rozpoczęła studia na międzywydziałowych Środowiskowych Studiach Doktoranckich na Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie.

W trakcie studiów doktoranckich odbyła praktyki pedagogiczne **w pracowniach rysunkowych prof. Witolda Stelmachniewicza i prof. Bortnik-Morajdy pod opieką promotora dr hab. Bogusława Bachorczyka**

Zajmuje się głównie malarstwem ale także wraz z dwójką malarzy Tomaszem Kręcickim i Cyrylem Polackiem prowadzi galerię Potencja oraz od niedawna także z Potencją wydaje artystyczny magazyn Łałok.

Jest laureatką wielu nagród malarskich, m.in. w 12 Konkursie Gepperta we Wrocławiu w roku 2016 nagroda ufundowana przez Dolnośląski klub kapitału i II nagrody na 43 Biennale Bielska Jesień w roku 2017.

Uzyskała, też stypendium na UMPRUM, Praga, Republika Czeska (Vysoká škola uměleckoprůmyslová v Praze)

Od ukończenia studiów miała sześć wystaw indywidualnych i brała udział w kilkunastu wystawach zbiorowych, zarówno w kraju, jak i zagranicą. Ważnym jest, że były to pokazy w istotnych i rozpoznawalnych galeriach. Jest to dorobek znaczący, a sama doktorantka, pomimo młodego wieku, jest artystką znaną i docenianą.

Ocena rozprawy doktorskiej

Przedstawiona do oceny rozprawa doktorska magister Karolin Jabłońskiej nosi tytuł „Ludzka rzecz. Malarski portret współczesnych dwudziestokilkuletnich”.

Autorka dzieli swoją pracę pisemną na wstęp, osiem rozdziałów, podsumowanie, streszczenie w wersji polskiej i angielskiej, bibliografię i biogram. Jest ona pełna i wyczerpująca. Znajdują się w niej wszystkie wymagane dla tego typu rozpraw elementy.

Praca opisuje tło działań autorki, obraz jej pokolenia i źródła inspiracji. Ważną częścią wywodu jest opis roli, jaką odgrywa w całym życiu opisywanej grupy wiekowej i samej artystki, internet.

Moją uwagę zwróciło też wyakcentowanie seriali filmowych, a szczególnie Twin Peaks: The Return. Artystka odnosi kolorystykę i nastrój serialu do jej cyklu obrazów „Dyskotekowych”. Paradoksalnie, podając ten przykład, jednocześnie deklaruje się, jako zwolenniczka niekomentowania, nieinterpretowania i nieopisywania, własnych prac.

Jednak fascynacja twórczością Davida Lyncha przebija w jej pracach. A reżyser jest cytowany w pracy pisemnej.

Drugi z opisywanych cykli, to cykl obrazów „Dziewczyńskich”. Tu, z kolei, autorka odnosi się do serialu „Girls”, emitowanego HBO.

Jak można przypuszczać te obrazy odnoszą się do stereotypu kobiecości, dziewczęcości, problemów z samoidentyfikacją zawodową, w kontekście płci. Opisują specyficzną kategorię kobiecości, z którą autorka zdaje się identyfikować. Jest to również identyfikacja pokoleniowa.

Ważnym rozdziałem pracy pisemnej jest ten, poświęcony galerii Potencja i działaniom kolektywnym. Przedstawia tu autorka współpracę z kolegami ze studiów, Tomaszem Kręcickim i Cyrylem Polaczkiem. Przyznaje jednocześnie, powołując się między innymi na autorytet Jerzego Panka, bardzo istotną rolę w kształtowaniu jej postawy artystycznej, kolegom i środowisku. Sama idea takiej pracy i tworzenia grupy artystycznej, jest dla mnie szczególnie bliska i zrozumiała, ze względu na moje osobiste doświadczenia. Dlatego, jak mi się wydaje, rozumiem tę relację i wynikające z niej skutki artystyczne. Jednocześnie warto zauważyć, że tak wczesne, jak pisze autorka, już na drugim roku studiów, rozpoczęcie współpracy, świadczy o wysokim stopniu świadomości i rozumienia, na czym powinno polegać studiowanie na uczelni artystycznej.

W głównej części doktoratu, Karolina Jabłońska przedstawia zestaw dwudziestu jeden prac malarskich na płótnie oraz sześciu prac wykonanych sprejem na papierze.

Obrazy wykonane zostały w technice olejnej i wszystkie mają stosunkowo duże rozmiary. Rozmiary są tu o tyle ważne, że w kontakcie z oryginałami, widać jak potęgują wrażenie. Pozorna surowość kolorów, przeskalowania i uproszczenia, nadają temu malarstwu bardzo radykalny charakter.

Prace na papierze są mniejsze i często odnoszą się do realizacji olejnych. Nie jestem pewien, ale wydaje mi się, że powstają przed obrazami olejnymi. Są być może pewnego rodzaju szkicami, czy też przygotowaniem i „przepracowaniem” tematu.

W swoich realizacjach malarskich Karolina Jabłońska bardzo chętnie odwołuje się do historii malarstwa, co podkreśla w pracy pisemnej.

Jednak inspiracja współczesną kulturą jej pokolenia jest dominująca. Co oczywiste, autorka odnosząc się do środowiska swoich rówieśników, nie przewidziała obecnej sytuacji i pisze :

” Prawdą jest, że do tej pory nie dotknął nas żaden historyczny kataklizm, czym różnimy się od starszych Polaków”. Osobiście jednak nie uważam, żeby każde pokolenie musiało być definiowane przez własne nieszczęście.

Nie mamy tu do czynienia z malarstwem nieśmiałym i wycofanym. Rozmach, pewność siebie i autentyczna radość z malowania, widać w tych obrazach już na pierwszy rzut oka. Ta wiara w możliwość opisanego własnego pokolenia i obecnych czasów, tak, zdawało by się archaicznym medium, jakim jest malarstwo olejne, imponuje. Już pierwsze wrażenie w kontakcie z malarstwem Karoliny Jabłońskiej potwierdza ten efekt. Obrazy są duże, nasycone kolorem i dominują przestrzeń galerii. Nie jest to malarstwo spokojne i mogące stanowić tło dla typowego wernisażu. Ponieważ byłem uczestnikiem i obserwatorem jednego z takich spotkań, mogłem wysłuchać opinii osób, które często trafiły tam przypadkiem, spodziewając się czegoś zupełnie innego. Miło było

stwierdzić, że malarstwo może jeszcze budzić skrajne emocje. Między innymi, za to właśnie cenię twórczość i postawę doktorantki.

Jest to też malarstwo, które, co prawda szuka inspiracji w albumach dawnych mistrzów, jednak jest zakotwiczone bardzo mocno w fotografii, filmie czy innych współczesnych mediach. Autorka pisze: „Poza telefonem i komputerem przy biurku w mojej pracowni znajdują się katalogi z obrazami na przykład Tycjana, starych niderlandzkich mistrzów, Caravaggia, Ingres’a, Matisse’a czy Rembrandta.” Patrząc na obrazy Karoliny Jabłońskiej z perspektywy mojego pokolenia, nie spodziewałbym się takiego zestawu na biurku w pracowni malarza. To wirtualne życie społecznościowe, do którego służy telefon i komputer w połączeniu z odwołaniem się do tak odległej tradycji, jest dla mnie czymś nowym i zaskakującym.

Autorka mówi o pokoleniu Y, które czasowo definiuje się dość szeroko i nieostro, wydaje się jednak, czerpiąc z nowej rzeczywistości, mówi bardzo zrozumiałym i tradycyjnym językiem.

Są to obrazy nie tylko opowiadające historie, opisujące rzeczywistość, ale też, ponadczasowe, mocne obiekty wizualne. Nie trzeba koniecznie należeć do pokolenia autorki, nie trzeba mieć dogłębnej wiedzy na temat środowiska i inspiracji, żeby naprawdę docenić to malarstwo. Odbiera się je również intuicyjnie i zmysłowo. Formalnie balansuje ono na krawędzi wielu zjawisk z dziedziny pop kultury, ale i sztuki klasycznej. Dlatego uważam je za czytelne dla wielu odbiorców i zostawia im wystarczającą ilość miejsca dla własnych interpretacji.

Wniosek

Na podstawie przedstawionej pracy pisemnej, zestawu prac oraz dotychczasowego dorobku artystycznego i dydaktycznego wnioskuję o dopuszczenie pani Karoliny Jabłońskiej do obrony przewodu doktorskiego. Jednocześnie stwierdzam, że praca ta spełnia wymogi odpowiedniej ustawy i popieram nadanie pani Karolinie Jabłońskiej tytułu doktora sztuk.

+



dr hab. Paweł Jarodzki

profesor ASP we Wrocławiu